

LUBELSKIE MATERIAŁY NEOFILOLOGICZNE—1975

Arthur Blaim

Jerzy Durczak

Tomasz Jurczyński

Uwagi o nauczaniu idiomów angielskich

I

Kilkuletnia praca dydaktyczna ze studentami pierwszych lat filologii angielskiej pozwoliła nam zwrócić uwagę na niepokojące zjawisko fascynacji idiomami^{1/}, które często przybiera łacie karty-kaburle rozmiary. Wydaje się, że ma ono swoje źródło w powręcznym przekonaniu, iż nauka idiomów jest najbardziej skutecznym sposobem zbliżenia języka uczących się do żywej, potocznej angielszczyzny. Założenie to, słuszne samo w sobie, nie może jednak być realizowane mechanicznie.

Zadaniem naszego szkicu jest zwrócenie uwagi na niebezpieczeństwa, jakie pociąga za sobą niewłaściwa nauka idiomów. Nasze uwagi mają charakter praktycznych wskazówek, nie pretendują do rangi ogólniej teoretycznych. Zostały sformułowane w oparciu o zbiory idiomów angielskich oraz podręczniki do nauki języka angielskiego znajdujące się w powszechnym użyciu^{2/}. W kręgu naszych obserwacji znajdowali się studenci pierwszych lat filologii angielskiej i uczniowie szkół średnich, potencjalni kandydaci na studia anglistyczne.

W grupie tej szczególnie wyraźnie zaznawają się konsekwen-

cje opaczenie rozumianej nauki idiomów: używanie wyrażen idiomatycznych w niewłaściwym kontekście, często z efektem humorystycznym/pryżnaniem komyś racji w dyskusji za pomocą zwrotu "as sure as eggs is eggs"/, używanie idiomów przestarzałych/"it's raining cats and dogs", "as gay as a lark"/ lub takich, które stosowane są tylko w określonych środowiskach lub grupach społecznych/hp, dziecięce "Higgledy piggledy"/. Uderza również uporczywe stosowanie zwrotów idiomatycznych w piśmie, co jest wyraźnie sprzeczne z naturalnym powiązaniem idiomów z mową potoczną. Niestety, w wypowiedziach studentów prawidłowo użyte idiomy pojawiają się sporadycznie. Fakt, że tendencja do nadużywania idiomów występuje u uczniów, u których motywacja uczenia się języka jest najsilniejsza/kandydaci na studia anglistyczne/wskazuje na źródła tego zjawiska. Korzystając z rozmaitych zbiorów idiomów i innych podręczników są oni najczęściej pozbawieni kontroli nauczyciela, co powoduje bezkrytyczne przyswajanie sobie sporej ilości idiomów bezużytecznych, to znaczy takich, których używa się w sytuacjach lub środowiskach, w jakich uczeń czy student nie może lub nie powinien się znaleźć: wojsko/"jump to it", "make it snappy"/, dwór królowej Wiktorii/"to run with the hare and to hunt the hounds", "to spoil the ship for a hap'orth"/, grupy pres-tigeowe/"to put on the screw", "to spill the beans"/. Istotnym utrudnieniem dla uczących się jest to, że autorzy niektórych opracowań z upodobaniem wypisują długie listy idiomów chyba tylko dlatego, że przyswoili je sobie w latach swojej młodości! Czyż bowiem wyśnuzłoby fakt, że niektóre zwroty przez nich proponowane są już niezrozumiałe nawet dla rodzimych użytkowników języka młodszego generacji/native speakers/: "to talk to a person like a Dutch uncle", "none of your hip'ness"/.

II

Pierwszy kontakt uczącego się z idiomem następuje zwykle w szkole średniej. Jest to moment o tyle ważny, że zaczynają się wte-

dy kształtował przyszłe nawyki językowe. Należałoby więc oczekiwać, że pierwsze zetknięcie się z idiomem powinno zostać poprzedzone wyjaśnieniem tego zjawiska i jego funkcji w języku, poparte kilkoma prostymi przykładami zarówno z języka polskiego, jak i obcego, co pozwoliłoby uniknąć wielu przyszłych nieporozumień. Niestety, problem ten nie znajduje odbicia ani w nowym programie szkoły dziesięcioletniej, ani też, tym bardziej, w obecnie stosowanych podręcznikach, które zawierają dość dużą ilość idiomów/około 40/ nie dając wytknięcia samego zjawiska. Ponadto większość z nich nie jest dostosowana do potrzeb ucznia/"it's a pretty kettle of fish", "to be sweet on somebody"/. Wątpliwość budzą również dwa skrajne podejścia do nauczania idiomów: z jednej strony widąc tu tendencję do wprowadzania wszystkich idiomów zamieszczonych w podręczniku niezależnie od ich przydatności oraz wymaganie od uczniów ich mechanicznego i bezkontakowego odtwarzania, z drugiej zaś śaoty, ale chyba nawet mniej skuteczny sposób polegający na ignorowaniu tego ważnego przecieź zjawiska. Problem ten staje się szczególnie jaszkawy w chwili, gdy uczeń decydując się na podjęcie studiów neofilologicznych zaczyna uczęszczać na tzw. fakultety, spodiewając się - i słusznie - znaleźć tam okazję do podniesienia swych umiejętności językowych. Dla ucznia tego jest to ostatnia sposobność ulepszenia wiedzy nauki idiomów i jako taka powinna zostać należycie wykorzystana. Praktyka wykazuje jednak, że szansa ta jest w większości przypadków zaprzepaszczana, ponieważ istnienie idiomów jest z reguły niedostępane. W rezultacie, kandydat na studia zmuszony jest do niekontrolowanego zapamiętania tej luki, której jest na ogół świadomy, korzystając z wszelkich dostępnych źródeł.

Brak rozważania przy wyborze właściwego podręcznika do nauki idiomów - na przykład uczenia się wielu bezużytecznych zwrotów z książki W. Kobylańskiego "Situational English" - sprawia, że język uczenia staje się mało zrozumiały, uciążliwy, śmieszny. Takim właśnie językiem stara się popisać przed komisją egzaminacyjną/szczególnie w części pisemnej egzaminu/ znaczna część zdających na filo-

logię angielską. W rezultacie działalność dydaktyczna na pierwszym roku studiów jest poważnie ograniczona, często polega bardziej na korygowaniu i eliminowaniu niewłaściwych nawyków językowych, niż wprowadzaniu nowych, poprawnych.

III

Zmiana tej niekorzystnej sytuacji wydaje się możliwa przy przeszerzeniu w ciągu całego kursu nauki języka angielskiego kilku prostych, lecz także często zapomnianych zasad. Przede wszystkim idm należałoby już w szkole średniej wytknąć i zjawisko idiomu, przeszerzyć przedmiot jego tłumaczeniem i używaniem w niewłaściwych kontekstach. Warto również zwrócić uwagę na szybki proces starzenia się idiomów i zalecać oszczędne ich używanie, zwłaszcza w początkowym okresie nauki. Powinno się wprowadzać tylko takie idiomu których użyteczność dla ucznia jest oczywista, bez uzależnienia od mody czy środowiska. Dlatego też wprowadzając nowy zwrot idiomatyczny należy jednocześnie określić sytuację, w której on występuje.

Powinno się uważać odnośnie do języka mówionego, ponieważ używanie idiomów w pracach pisemnych w szkole średniej jest bezcelowe, gdyż uczeń nie potrafi wykorzystywać ich dla osiągnięcia określonych efektów stylistycznych. Ponadto pisząc wypracowania w domu, zazwyczaj bez kontroli nauczyciela, używa on często przyrędkowych i zniekształconych idiomów, co utrwala złe nawyki językowe. Ogólną zasadą powinno być używanie niewielkiej ilości podstawowych idiomów w odpowiednim kontekście, lecz tylko w języku mówionym.

Postulat ten można nieco złągodzić w odniesieniu do zajęć fakultatywnych, gdzie należy wprowadzić większą ilość wyrażen idiomatycznych, a szczególnie takich, z którymi uczeń spotyka się czytając współczesną prasę, słuchając audycji radiowych lub muzyki

młodzieżowej. W celu uatrakcyjnienia zajęć nauczyciel powinien opierać się przede wszystkim na BBC Modern English, wybranych fragmentach audycji radiowych oraz na tekstach nowych piosenek. Źródła te dadzą nam gwarancję, że wprowadzane idiomu są aktualne i popularne.

IV

Bezkrętowny stosunek do słowa drukowanego, wywodzący się jeszcze ze szkoły średniej utrudnia studentom naukę na pierwszych latach studiów. Wytwarza się bowiem sytuacja, w której student konfrontując zasady używania idiomów podane w różnych podręcznikach z regułkami, które stara się przekazać mu wykładowca, nabiera sceptycznego stosunku do jego władzy, co często prowadzi do nieporozumień. Sytuacja taka nie mogłaby zaistnieć, gdyby choć część posłulatów przedstawionych wyżej była zrealizowana. Można by wtedy wprowadzić większą ilość idiomów /zgodnie z zaleceniami ramowego programu studiów anglistycznych/, a nie tylko zajmować się korygowaniem złe używanych zwrotów, co niestety sprawdza się najczęściej do ich eliminowania. Wydaje się, że propozycje dotyczące fakultetów mogły także znaleźć zastosowanie na pierwszych latach studiów, pod warunkiem poszerzenia ich o nowe, trudniejsze materiały, takie jak filmy w wersji oryginalnej /fabularne i dokumentalne/, nagrania sztuk teatralnych i słuchowisk, prasa angielska. Wskazane byłoby również korzystanie z następujących podręczników: Wybór idiomów angielskich Romana Gałdy, Idiom Drills G.P. McCalluma oraz A Practical Guide to Colloquial Idiom G. Balla. Wybór metody nauczania należy oczywiście od prowadzącego zajęcia, przy czym powinien on pamiętać o ogólnych zasadach, z których część przedstawiono w niniejszym szkicu. Problem nauczania idiomów, tak często pomijany w podręcznikach metodycznych, wymaga niewątpliwie dalszej dyskusji. Stąd też części powyższych uwag nadano celowo charakter konwersyjny. Jeśli sprawdzą one uczących do dal-

szych rozmachach, cel założony przez autorów zostanie osiągnięty.

Przykłasy

- 1/ Uwagi zawarte w artykule odnoszą się wyłącznie do idiomów właściwych, w odróżnieniu od tzw. "phrasal verbs".
- 2/ Gajda Roman, Wybór idiomów angielskich, Wiedza Powszechna, Warszawa 1972;
Kobyłeński Mieczysław, Situational English, PZWS, Warszawa 1965;
Smólska J., Zawadzka A., We Learn English, I-IV, PZWS, Warszawa 1973;
Bell W.J., A Practical Guide to Colloquial Idiom, Longman, London 1974;
Sieriedina K.G., Tomlanowicz A.K., Krasnianskaja K.G., Idiom and Speech, Leningrad 1971.
- 3/ Autorzy artykułu pragną wyrazić podziękowanie za pomoc, jakiej w trakcie pisania artykułu udzielił im James Cornick, M.A., z Instytutu Filologii Angielskiej UMCS.

SPRAWOZDANIA I RECENZJE